

# MEDYCYNĄ WETERYNARYJNĄ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA NAUK WETERYNARYJNYCH

CZASOPISMO POSWĘCONE NAUCE I PRAKTYCE WETERYNARYJNEJ  
 ZALOŻONE W 1945 R. PRZEZ WYDZIAŁ WETERYNARYJNY W LUBLINIE

REDAKCJA: Redaktor naczelny: Prof. Dr T. Żuliński (Lublin — Puławy), z-cy redaktora naczelnego: Prof. Dr H. Szwejkowski (Warszawa), Prof. Dr G. Staškiewicz (Lublin), Redaktor naukowy: Doc. Dr E. Prost (Lublin), Członkowie Komitetu Redakcyjnego: Prof. Dr B. Gancarz (Wrocław), Dr K. Morawski (Piaseczno) Z. Wojtatowicz (Warszawa).

WSPÓŁPRACOWNICY ZAGRANICZNI: Prof. Dr St. Angelow (Sofia — Bułgaria), Prof. Dr R. Harnach (Brno — CSRS), Prof. Dr V. Jeinek (Brno — CSRS), Prof. Dr H. Röhrer (Riems — NRD).

WSPÓŁPRACOWNICY KRAJOWI: Prof. Dr W. Bielański (Kraków), Prof. Dr J. Brill (Warszawa), Prof. Dr M. Cena (Wrocław), Prof. Dr A. Chodkowski (Lublin), Prof. Dr E. Domański (Warszawa), Prof. Dr Z. Finik (Lublin), Prof. Dr R. Hoppe (Warszawa), Doc. Dr H. Janowski (Puławy), Doc. Dr T. Jastrzębski (Lublin), Prof. Dr S. Kirkor (Swarzędz), z. Prof. Dr F. Klepaczko (Lublin), Doc. Dr T. Kobusiewicz (Zduńska Wola), Prof. Dr S. Krauss (Puławy), Dr J. Lipnicki (Warszawa), Lek. wet. mgr praw W. Lutyński (Warszawa), Dr S. Majdan (Puławy), v-Dyr. S. Mastalerz (Warszawa) Dr K. Millak (Warszawa), Doc. Dr S. Nyrek (Warszawa), Dyr. Dr H. Oberfeld (Warszawa), Prof. Dr W. Pezacki (Poznań), Dr T. Puśtówka (Mysłowice), Dyr. S. Ryszkowski (Warszawa), Prof. Dr A. Senze (Wrocław), Dr S. Spiewak (Piotrków), Prof. Dr F. Stański (Lublin), Prof. Dr J. Szaflarski (Katowice), Doc. Dr E. Szyfelbejn (Warszawa), Prof. Dr A. Stryszak (Warszawa), Dr S. Wadowski (Olsztyn), Dr M. Wisłocki (Piotrków Kuj.), Doc. Dr J. Wiśniowski (Bydgoszcz), Prof. Dr A. Zakrzewski (Wrocław), Dr Z. Zdrojewski (Zamość), Dyr. J. Zuberbier (Warszawa), Prof. Dr E. Zarnowski (Lublin), Dr A. Zembracki (Wrocław).

## Z HISTORII WETERYNARII

JERZY SZAFLARSKI

Katowice

### Odo Bujwid pionier polskiej mikrobiologii lekarskiej i weterynaryjnej (1857—1942)

Niezapomniana postać Odo Bujwida pierwszego bakteriologa polskiego zasługuje na znacznie więcej uwagi i pamięci, niż poświęcono jej dotychczas, gdyż jest ona pomnikiem wielkiej myśli ludzkiej, wytrwałości i ogromu prac poniesionych dla nauki. Warto dlatego podjąć trud przedstawienia Jego życiorysu, aby przekazać potomnym tę szlachetną sylwetkę pioniera polskiej mikrobiologii lekarskiej i weterynaryjnej i bojownika medycyny profilaktycznej.

Odo Bujwid urodził się w rodzinie urzędniczej 30 listopada 1857 r. w Wilnie, gdzie przebywał tylko przez pierwsze lata swego dzieciństwa. W 1866 r. ojciec jego Feliks ścigany przez policję carską za udział w powstaniu styczniowym przeniół się z Wilna do Warszawy. Jak to zwykle w takich przypadkach bywa, warunki bytowe całej rodziny znacznie się pogorszyły.

W okresie szkoły średniej młody Odo był uczniem raczej przeciętnym, wykazywał jednak zamiłowanie w kierunku chemii i nauk przyrodniczych. W tych kierunkach wykazywał dużą pomysłowość i inicjatywę (np. po uzyskaniu promocji do klasy trzeciej zorganizował sobie laboratorium chemiczne.

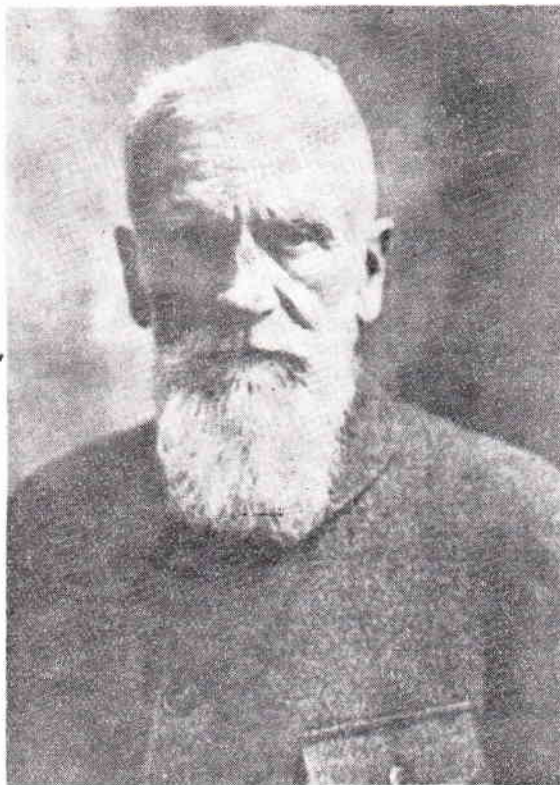
W owym czasie sytuacja materialna rodziny Bujwidów nadal się pogarszała i młody Odo musi coraz więcej czasu poświęcać na pracę zarobkową — ko-

repetycje. Począwszy od klasy piątej cały ciężar utrzymania rodziny spada na niego, gdyż ojciec w tym okresie stracił nawet stałą posadę.

W 1872 r. śmierć obojga rodziców postawiła piętnastoletniego wówczas ucznia w jeszcze cięższych tarapatkach życiowych. Dzięki jednak niezwykłej energii udaje mu się przezwyciężyć trudności, zapewnić siostrom utrzymanie, a sobie możliwości ukończenia szkoły średniej. Młody entuzjasta niejednokrotnie musiał na wiele miesięcy przerywać naukę, aby poświęcić się pracy zarobkowej, na którą składały się nie tylko korepetycje, ale często noszenie paczek czy walizek na dworcach warszawskich. Mimo tych niesprzyjających okoliczności umiał jednak połączyć pracę zarobkową z nauką i ukończył szkołę średnią.

W 1879 r. rozpoczął studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

Nie każdy studiujący dziś mikrobiologię, tak student jak lekarz, jest w stanie wyobrazić sobie jak trudne były w tym czasie studia mikrobiologiczne, patrząc w obecnej chwili na stojące do naszej dyspo-



zycji świetnie wyposażone pracownie, biblioteki pełne dzieł czy doskonałe pomoce naukowe. Niech nikt nie sądzi, że mikrobiologia w Polsce była zawsze tym czym jest dzisiaj, że można było tak łatwo w każdym poszczególnym przypadku klinicznym przeprowadzić badania laboratoryjne, że stały otworem zakłady i pracownie rozwiązujące każde zagadnienie praktycznie i teoretycznie, że ta dziedzina nauki miała tylu adeptów co dzisiaj. Należy rozwiać te złudzenia i stwierdzić, że początki mikrobiologii w Polsce były bardzo trudne. Mało było lekarzy rozumiejących znaczenie nowo powstałej nauki, a jeszcze mniej było takich, którzy chcieli się jej poświęcić.

Jednak Bujwid jako skromny student Uniwersytetu Warszawskiego, wyczuł sytuację i obrał sobie jako specjalność zawód, którego właściwie w danym okresie nie było. Uległ on wcześniej urokowi pracy badawczej, gdyż już na pierwszym roku studiów pracował w pracowni botanicznej (kierownik prof. Fischer von Waldheim). Siedząc nocami przygotowywał skrypty, do których własnoręcznie wykonywał rysunki.

Pierwsze wakacje uniwersyteckie spędza w Ciechocinku, zajmując się badaniami nad zawartością jodu, bromu i ozonu w powietrzu łąki oraz badaniami nowego źródła siarczanego. Wyniki tych prac ogłosił w 1881 r. w Gazecie Lekarskiej.

Na drugim roku studiów zainteresowania młodego studenta trochę się zmieniają. Widzimy go początkowo w pracowni histologicznej kierowanej przez prof. Hoyera — seniora. Ten niewątpliwie dużej miary pedagog i badacz wywarł wielki wpływ na kształtowanie się młodego umysłu. Dalszym przedmiotem głębszych zainteresowań w tym okresie stała się chemia, którą Bujwid studiował pod kierunkiem prof. Szafiejewa.

Na roku trzecim studiów ogłasza następną swoją pracę pt. „Chemia śliny ludzkiej” a na czwartym podaje komunikat o alkaloidach śliny, ogłoszony w Virchow's Archiv.

W czasie studiów uniwersyteckich pracuje na Klinice prof. Lambli i pod jego kierunkiem rozpoczyna pracę badawczą nad płwociną w chorobach układu oddechowego, posługując się własnym, okazjnie kupionym mikroskopem.

W 1882 r. ukazuje się praca Roberta Kocha pt. „Die Ätiologie der Tuberkulose”, której wyniki odbijają się głośnie echem na całym świecie.

Młody Bujwid zainteresowany tym odkryciem, rozpoczyna poszukiwania prątków w preparatach badanych przez siebie płwocin, barwiąc je metodą Ehrlicha. Preparaty te, to pierwsze wykonane w Polsce barwienie prątków gruźlicy. Były one tak dobre, że pokazane później samemu Kochowi zyskały jego pochwałę.

W 1884 r. poszerza Bujwid swoją pracę „Mikroskopia i mikrochemia płwociny” o diagnostykę gruźlicy i ilustruje ją kolorowymi tablicami. Praca ta została uznana za podręcznik dla studentów i lekarzy. Została wydana i odznaczona złotym medalem przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Praca ta w późniejszym okresie otworzyła Bujwidowi drogę do źródła nauki, gdyż egzemplarz jej przesłany Kochowi, dał Mu wstęp na specjalny kurs w Berlinie, w zespole osiemnastu młodych naukowców z całej Europy, takich później sław jak Kitasato, Welch, Beumer.

Piąty rok studiów upłynął Bujwidowi wśród dalszych badań nad płwociną i nad pracami i zagadnieniami z higieny wykonywanymi pod kierunkiem prof. Skworcowa.

U młodego badacza i entuzjasty zainteresowania dla nowej nauki — bakteriologii biorą jednak górę i kiedy nadchodzi wiadomość o nowym odkryciu Kocha, o odkryciu przecinkowca cholery, Bujwid decyduje się pojechać do niego na naukę. Wielkie to pragnienie trudno było zrealizować, ale przychodzi Mu wtedy z pomocą i radą serdeczny przyjaciel, starszy lekarz, odkrywca Zakopanego — Tytus Chałubiński. Za jego to poradą Bujwid przesyła Kochowi

swą pracę „Mikroskopia i mikrochemia płwociny” wraz z preparatami skrawków dotkniętych gruźlicą macicy i jajowodów. Do przesyłki załącza list, w którym wyraża chęć przyjazdu do Berlina. Odpowiedź przychodzi z datą 11 maja 1885 r. z podziękowaniem za pracę i z zaproszeniem na kurs bakteriologii do Instytutu Higieny. Niestety brak pieniędzy jest nową przeszkodą w wyjeździe Bujwida i znowu z pomocą przychodzi wypróbowany przyjaciel Chałubiński, zdobywając dla młodego entuzjasty subwencję z Kasy im. Mianowskiego. Tak więc droga do wiedzy została otwarta i Bujwid w lipcu 1885 r. wyjeżdża na kurs do Berlina.

Przedmiotem kursu były otwierające się szerokie perspektywy rozwoju bakteriologii i zagadnień społecznej służby zdrowia. Kurs trwał wprawdzie tylko miesiąc, ale należy zaznaczyć, że sam Koch prowadził wykłady i kierował ćwiczeniami. Każdą czynność pokazywał osobiście, asystentami zaś prowadzącymi ćwiczenia byli wówczas, znani później badacze Eisenberg, Behring, Frosch i Plage, a osobne, wybrane ćwiczenia prowadzili Proskauer, Löffler i Ehrlich. Efektem solidnej pracy i dużych zdolności Bujwida były stałe Jego wyróżnienia przez Kocha, oraz stosunek zaufania, który utrzymał się od tego czasu do końca ich znajomości. Kurs wprawdzie krótki, wystarczył jednak do opanowania teorii i ówczesnej techniki laboratoryjnej.

Po ukończeniu kursu oraz studiów uniwersyteckich Bujwid zakłada z końcem lata 1885 w Warszawie własną, pierwszą polską pracownię bakteriologiczną przy ulicy Wilczej 12, w której prawie cały czas poświęca dalszemu opracowaniu materiałów przywiezionych z Berlina.

W tym czasie ogłasza kilka doniesień, a między innymi: o odczynie z kwasami mineralnymi bakterii cholery (doniesienie wykorzystane później przez Salkowskiego do odczynu znanego pod jego nazwiskiem) oraz spostrzeżenia nad drażniącym działaniem cukru gronowego, stanowiącego przy cukrzycy podłoże dla powstawania czyraków i ropni. Za te dwie w tym czasie ogłoszone prace otrzymuje odznaczenie srebrnym i złotym medalem.

Sprawozdanie złożone z pobytu w Berlinie w Warszawskim Towarzystwie Lekarskim spotkało się z prawie zimnym przyjęciem, co zorientowało Bujwida, że jego rola „pioniera” w tej dziedzinie będzie trudna i niewdzięczna. Mimo to Bujwid stara się przeszczepić tę nową gałąź wiedzy na grunt polski. Pracuje bardzo intensywnie naukowo. Wielu lekarzy ciekawia pracownię wysłuchując z ciekawością nowych poglądów na etiologię chorób i oglądając preparaty zarazków. Mimo że części nawet ta nowa gałąź nauki podoba się, to jednak zajmowanie się nią traktują, będąc nastawienia zdecydowanie merkantylnego jako nieopłacalne. Jedynym codziennym gościem pracowni był entuzjasta bakteriologii Tytus Chałubiński.

W styczniu 1886 r. Bujwid uzyskuje dyplom doktorski.

W tym okresie opracowuje różne zagadnienia związane z higieną i epidemiologią. Prowadzi bardzo ciekawe doświadczenia nad ilością bakterii w powietrzu oraz badanie wody w Wiśle. Te ostatnie badania, jak podaje Chomiczewski, były o identycznej tematyce jak materiały referowane w 70 lat później na konferencji PAN w Warszawie.

Bujwid również walczy o nowoczesne stacje filtrów dla Warszawy.

W 1886 r. dochodzi do Warszawy wieść, że w Paryżu udało się Ludwikowi Pasteurowi sporządzić szczepionkę przeciw wścieklicznie. Wieść ta nie daje spokoju Bujwidowi i na wspólnych dyskusjach z Chałubińskim postanawiają napisać list do Pasteura. W dniu 14 marca 1886 r. przychodzi upragniona na bilecie wizytowym odpowiedź „vous pouvez, Monsieur, et honoré collegue venir suivre les inoculations anti-rabiques lorsque vous le desirez”. W dwa tygodnie potem Bujwid jest już w Paryżu. Pierwsze spotkanie z Pasteurem nie było zbyt serdeczne, a niewątpliwie

przyczyną tego był pobyt u Kocha w Berlinie. Warunki pracy były trudne, szczególnie ciasnota pomieszczeń, która ledwo pozwalała na znalezienie miejsca do pracy. Bujwid pracował w zakładzie pod kierunkiem Roux i Granchera. Początkowa nieufność Pasteura ustąpiła i z czasem nawiązała się serdeczna współpraca i przyjaźń. Pasteur w chwili wyjazdu Bujwida do kraju ofiarował mu dwa króliki zakażone wirusem fixe. One to stały się zaczątkiem i podstawą nowej placówki — zakładu szczepień przeciw wściekliczynie — uruchomionej w Warszawie 29 czerwca 1886 r. Była to pierwsza na świecie filia stacji pasteurowskiej. W pracy i w szeroko zakrojonej akcji szczepień pomagali Bujwidowi W. Palmirski i W. Orłowski.

Bakteriologia w Polsce była ciągle jednak czymś nieznanym i Bujwid rozumiejąc dobrze, że postęp w tej dziedzinie zależy od lekarzy, organizując dla nich kursy, w których zapoznaje ich z podstawowymi zasadami tej młodej gałęzi nauki. Materiały kursów ogłasza drukiem w 1887 r. pt. „Pięć odczytów o bakteryjach. Rys zasad ogólnych bakterjologii w zastosowaniu do chorób zaraźliwych z dołączeniem uwag o szczepieniach ochronnych”. Napisane są one jasno i zwięźle z głębokim ujęciem zagadnień. Można określić te materiały jako pierwszy podręcznik bakteriologii w Polsce.

W latach 1887—1890 Bujwid pracuje nad wyraz intensywnie, a szczególnie wiele czasu i uwagi poświęca zagadnieniom epidemiologiczno-sanitarnym. Ogłasza własną metodę rozpoznawania przecinkowców cholery w hodowli na zasadzie wytwarzania indolu i redukcji azotanów, która zdobyła sobie dużą popularność jako odczyn nitrozoindolowy Bujwida.

Gdy w 1890 r. dociera do Warszawy wiadomość, że Koch uzyskał środek leczenia gruźlicy, Bujwid natychmiast jedzie do Berlina celem poznania nowego leku. Tutaj wprawdzie otrzymuje od Kocha flaszeczkę z „Kochsche Flüssigkeit” jednak od twórcy nie może niczego dowiedzieć się, ani o składzie, ani o produkcji tego płynu. Działanie jego wypróbuje na samym sobie i ciężko tę próbę odchorowuje. Po dojściu do zdrowia natychmiast zabiera się do uzyskania podobnego preparatu i po kilku tygodniach ma gotowy wyciąg z hodowli prątków, który nazywa „tuberkuliną”. Skład i działanie tego preparatu ogłasza w Gazecie Lekarskiej oraz w języku francuskim i rosyjskim w specjalnej broszurze. Koch w 1891 r. ogłasza również skład swojego preparatu i wtedy okazuje się, że metoda uzyskania tuberkuliny przez Bujwida była znacznie prostsza. Koch za Bujwidem nazwał swój preparat „Alt Tuberkulin”. Oba te preparaty niewątpliwie podobne do siebie różniły się jednak w pewnym sensie. Trzeba tutaj również podkreślić, że chociaż Koch na całym świecie uchodzi za jedyne odkrywcę tuberkuliny, to Bujwid stworzył również samodzielnie preparat mimo że oparty na koncepcji Kocha.

W 1891 r. Bujwid uruchamia w Warszawie pierwszy w Polsce zakład badania środków spożywczych.

W latach 1890—1893 młody uczoney odbywa częste podróże do Rosji, w Petersburgu prowadzi prace nad gruźlicą, w Odessie kieruje laboratorium bakteriologicznym. W tym okresie otrzymuje od rządu carskiego nadzwyczaj korzystną propozycję objęcia zakładu w Odessie zwolnionego przez Miecznikowa. Bujwid jednak odmawia, uważając, że jako Polak ma obowiązek pozostać w Polsce, w Warszawie i pracować wśród swoich w kraju.

Rok 1893 związał Bujwida na stałe z Krakowem, 36-letni wówczas uczoney powołany został wtedy na katedrę higieny i bakteriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Młody profesor przenosi się do Krakowa, przekazując kierownictwo warszawskiego zakładu dr. Władysławowi Palmirskiemu. Zakład ten następnie przeszedł w ręce Towarzystwa Naukowego, a później stał się załącznikiem Państwowego Zakładu Higieny.

Na katedrze uniwersyteckiej prowadzi Bujwid liczne badania doświadczalne i skupia wokół siebie

licznych młodych adeptów nauki, późniejszych wybitnych higienistów i bakteriologów jak Celarek, Eisenberg, Gertler, Gieszczykiewicz, Nitsch, Sierakowski, Szulc.

Profesor Bujwid był uwielbiany przez młodzież krakowską, dla której stał się prawdziwym ojcem, wrażliwym zawsze na jej potrzeby. Opiekował się niezmierzonymi, ułatwiał uzyskiwanie zarobków w stworzonych przez siebie zakładach. Nie zapomniał, że był kiedyś studentem i pamiętając o swoich ciężkich w tym okresie czasach zapraszał do domu wszystkich potrzebujących. Wielu dziś szanowanych lekarzy i naukowców, pamięta obiady w tym miłym krakowskim domu, gdzie gospodarze, wśród nawału zajęć, potrafili znaleźć zawsze dla młodych nie tylko czas, lecz także serdeczny uśmiech i życzliwość.

Bujwid podjął walkę o zdrowie i higienę społeczną, ale była to walka niełatwa i uporczywa. Z jakimi trudnościami i brakiem zrozumienia musiał borykać się, niech będzie przykładem śmierć Jego ucznia dr. Kostaneckiego, który zmarł na zapalenie płuc w 1900 r. w okresie prac zakładu nad pałeczką dżumy. W związku z tym rozeszła się pogłoska, podsycana przez niechętnych Bujwidowi ludzi, jakoby przyczyną śmierci dr. Kostaneckiego była dżuma. W następstwie z nakazu Namiestnictwa zostały zniszczone wszystkie hodowle pałeczek dżumy oraz zwierzęta doświadczalne, co przekreślało wielomiesięczne trudy i wysiłki. Bujwid odczuł to bezsensowne zarządzenie bardzo boleśnie i o tym zdarzeniu napisał w Przeglądzie Lekarskim, że zniszczenie tych zwierząt było dla Niego i dla nauki szkodą bardzo wielką. To tylko jeden z przykładów na jakie trudności napotykał Bujwid w swej codziennej pracy.

Stary Kraków nie mało zawdzięczał Bujwidowi: zakłady szczepień przeciw wściekliczynie, badania środków spożywczych, wytwórnice surowicy przeciwbłoniczej (równocześnie i w Warszawie), z biegiem czasu wprowadzono też produkcję surowicy przeciwpałeczkowej, przeciwbłoniczej, przeciwżółciwej, szczepionek przeciw durowi brzuszemu, czerwoncem, cholery i ospie.

W wyniku czynnych badań w zakresie leczenia wściekliczyny Bujwid udoskonala metodę Pasteura uzyskując przez to rezultaty przewyższające w znacznym stopniu osiągnięcia Instytutu Paryskiego, co zresztą potwierdził sam Pasteur w swych listach do Bujwida.

Wielką zasługą Bujwida, mimo zjadliwych artykułów w prasie, mimo napiętnowania go jako płatnego agenta firmy Waldeck-Rousseau, była jego ostra i nieustępliwa walka o higienę społeczną na terenie miasta, w wyniku której stary Kraków otrzymał nowoczesne filtry i wodociągi.

Po opuszczeniu katedry uniwersyteckiej profesor koncentrował pracę w swym zakładzie produkcji surowic i szczepionek w Krakowie.

Bujwid przez całe swoje życie prowadził nieprzerwanie intensywną działalność naukową, nie zwracając uwagi ani na upływające lata ani na sędziwy wiek. Jego dorobek naukowy dotyczy konkretnych potrzeb medycyny w owym czasie. Prace ogłaszał w różnych językach: polskim, francuskim, niemieckim, serbskim, rosyjskim i włoskim. Umieszczał swoje prace, artykuły, polemiki, opisy, sprawozdania i monografie w czasopismach krajowych i zagranicznych, podawał w prasie codziennej, w miesięcznikach, w czasopismach czasami luźnie powiązanych z medycyną. Ilość czasopism, w których publikował jest imponująca, obejmuje 44 krajowych i 15 zagranicznych pozycji.

Wiele pracując naukowo, zawsze jednak pamiętał i wspominał swoich nauczycieli i tak kiedyś napisał w 1926 r.: „pierwszą swoją myśl poświęcam pamięci niezapomnianych Mistrzów i Nauczycieli Chałubińskiego, Hoyerera, Lambła, Pasteura i Kocha. Jeżeli udało mi się czegoś dokonać ku pożytkowi kraju i dla własnego zadowolenia — jest to wynikiem ich świątłych wskazówek i zapału do wiedzy”. Piękne zdanie świadczące o wielkiej skromności i szlachet-

ności charakteru tego dużej miary człowieka i uczonego.

Olbryzi dorobek naukowy i pisarski Bujwida obejmuje przeszło trzysta pozycji i przedstawia szeroki wachlarz zainteresowań. Dlatego też dosyć trudno podzielić go i usystematyzować.

Pierwszą i największą grupę stanowią prace z dziedziny mikrobiologii, omawiające szeroko zagadnienia dotyczące wścieklizny, cholery, błonicy, gruźlicy, dżumy, czerwonki, ospy, grypy, itd.

Drugą grupę obejmują prace nad zagadnieniami wody, któremu to zagadnieniu poświęcił Bujwid około sześćdziesięciu doniesień.

Trzecią poważną grupę stanowią badania z dziedziny weterynarii (patrz załącznik), głównie z zakresu zwalczania gruźlicy bydła, różycy, promienicy i wąglika.

Czwarta grupa to badania nad higieną i odkażaniem.

Piąta to wszelkie artykuły stanowiące przyczynki do historii mikrobiologii, wspomnienia o Kochu, Nenckim, Pasteurze, Janiszewskim, Goldframie, Calmette'cie i Roux, opisy zjazdów krajowych i zagranicznych, wycieczek, sprawozdania, polemiki i różnej treści artykuły.

Wreszcie ostatnią, szóstą grupę stanowią książki, artykuły i atlasy.

Bujwid był pionierem w najszerszym tego słowa znaczeniu. Torował On nowe drogi nie tylko na polu bakteriologii i higieny, lecz także na wielu odcinkach życia społecznego. Dlatego nie można również pominać działalności społecznej Bujwida. Jako Polak z godną podziwu odwagą wygłaszał publicznie swoje przekonania, był krzewicielem polskości wśród społeczeństwa krakowskiego vegetującego wygodnie pod jarzmem zaborcy. Zdecydowanie przeciwstawiał się kierunkom ugodowym wobec austriackiego okupanta. Walczył o sprawiedliwość społeczną, występował przeciw militarystyce, antysemityzmowi i obłudzie moralnej. Jego dom był przez długie lata ogniskiem walki żywiołu postępowego, ogniskiem skupiającym emigrację z Królestwa, ogniskiem, które nie gasło mimo trudności i kłód rzucanych Bujwidowi pod nogi, a w którym koncentrowała się niepodległościowa polska myśl postępową.

Przebywając na wsi, wiele wysiłków i czasu poświęcił podnoszeniu kultury i poziomu życiowego ludności wiejskiej. Uczył o najnowszych zdobyczach z zakresu higieny, metodyki rolniczej i hodowlanej, doszkalał w sadownictwie pokazując praktycznie sposoby pracy i możliwości osiągnięcia jak najlepszych wyników, sam stwarzając nowe odmiany drzewek owocowych, nasion itd.

Leczył bezpłatnie, zakładał szkoły, a wielu chłopów skierował do szkół zawodowych (Pszczelin, Kruszynek) dążąc w ten sposób do fachowego podniesienia pracy wsi.

Dbając o oświatę na wsi nie tylko współpracował w organizowaniu Towarzystwa Szkoły Ludowej, Uniwersytetu Ludowego, Towarzystwa im. Kraszewskiego i Polskiego Domu w Morawskiej Ostrawie, lecz także stale służył tym instytucjom pomocą materialną.

Wraz ze swą żoną Kazimierą, dzielnym towarzyszem życia i człowiekiem oddanym pracy społecznej, walczył o równouprawnienie kobiet, wydatnie przyczynił się do ich dopuszczenia na studia wyższe oraz założył pierwszą żeńską szkołę średnią w Krakowie.

Dom Bujwidów był zawsze otwarty dla potrzebujących tak pomocy jak i rady. W czasie obu wojen znajdowali w pracowniach krakowskich schronienie i zatrudnienie liczni badacze pozbawieni własnych warsztatów pracy (Gieszczykiewicz, Grochmalnicki, Parnas — chemik, Szafer, Weigl). W okresie ostatniej wojny światowej w Jego domu ukrywało się wiele osób prześladowanych przez Niemców, a oddziały konspiracyjne i więźniów obozów koncentracyjnych stale zaopatrywano w produkowaną w zakładzie szczepionkę przeciw durowi plamistemu.

O Jego nastawieniu społecznym, o żywotności i ruchliwości umysłu starego, bo już siedemdzie-

sięcioletniego profesora świadczą dwie Jego podróże do Brazylii w latach 1928 i 1933 podjęte celem poznania życia emigracji polskiej i jej warunków zdrowotnych. Mimo podeszłego wieku z wielkim oddaniem i poświęceniem pracował Bujwid nad uzdrowieniem stosunków na najbardziej upośledzonych koloniach polskich w Paranie, Sta Catharina i Rio Grande do Sul. Nie szczędził trudu i pocągami, wozem, konno lub nawet pieszo odwiedzał najbardziej odległe osiedla spiesząc ludowi polskiemu radą, wskazówkami czy usługą. Interesował się żywo tamtejszym polskim szkolnictwem, wychowaniem fizycznym, oświatą ludową jak również ruchem społeczno-społdzielczym. Bujwid wygłosił cały szereg wykładów i pogadanek na temat obserwacji poczynionych podczas objazdu kolonii polskich, powodując większe zainteresowanie się brazylijskich czynników państwowych i społecznych zagadnieniami uzdrowienia stosunków w naszym polskim osadnictwie.

Również podczas swego pobytu w sławnym Instytucie „Oswaldo Cruz” w Rio de Janeiro w Brazylii wiele tygodni poświęcił Bujwid badaniom nad malarią i innymi chorobami tropikalnymi.

Osobnym rozdziałem działalności Bujwida był Jego żywy udział w polskim ruchu esperanckim. Ideą tą stale się interesował i pozostał jej wierny aż do śmierci. Bujwid uważał esperanto za międzynarodowy wspólny język przyszłości zbratanych i zjednoczonych wolnych narodów. Mieszkając stale w Krakowie dojeżdżał co tydzień do Warszawy, gdzie wykładał esperanto na uniwersytecie. Brał udział w różnych kongresach esperantystów, a między innymi przewodniczył na kongresach w Rio de Janeiro i Sao Paulo, w umiejętny sposób wykorzystując swoje stanowisko w kierunku spopularyzowania imienia polskiego w Ameryce Południowej i poinformowania uczestników o najważniejszych sprawach naszej ojczyzny. Przez kilkanaście lat był redaktorem czasopisma „Polski Esperantysta” i jeździł z odczytami propagandowymi po Polsce i za granicę. W 1934 r. poświęca jeden odczyt w radio dr Ludwikowi Zamenhofowi twórcy esperanta. Bujwid był właścicielem bogatej biblioteki esperanckiej, która w czasie okupacji hitlerowskiej została przez okupanta skonfiskowana, tak jak i wiele innych cennych dzieł z Jego prywatnych zbiorów.

Za pracę społeczną i naukową otrzymał order Polonia Restituta, Order Legii Honorowej najwyższej klasy oraz wiele innych odznaczeń.

Po opuszczeniu katedry uniwersyteckiej koncentrował Bujwid pracę w swym zakładzie produkcji surowic i szczepionek. Na tej placówce zastała go druga wojna światowa i okupacja hitlerowska. Człowiekowi, który całe życie głosił zasadę „homo res sacra”, który zwalczał powiedzenie „homo homini lupus” nie zostały niestety zaoszczędzone w ostatnich chwilach Jego życia najstraszliwsze „czasy pogardy” jakie kiedykolwiek przeżywała ludzkość. Sędziwy, przeszło osiemdziesięcioletni człowiek i po waga jaką reprezentował nie uchroniły Jego osoby przed kilkakrotnymi przesłuchiwaniami przez gestapo. Nie doczekawszy się wolności ojczyzny, dla której poświęcił swą pracę i całą wiedzę, zmarł 26 grudnia 1942 w wieku lat 85, ale „non omnis moritur”; pozostały wyniki Jego wieloletniej pracy, Jego wkład w rozwój polskiej i światowej bakteriologii.

Zyciorys ten przedstawiłem dlatego, że do historii nauki przeszedł Bujwid jako pierwszy bakteriolog polski, a do historii medycyny jako pionier profilaktyki i higieny. Jego zyciorys niech będzie dla nas przykładem trudnej drogi lekarza i przykładem jak wiele szlachetności, dobroci, odwagi, zapału, ofiarności, bezinteresowności i wiedzy musi posiadać człowiek chcący nieść wysoko sztandar medycyny.

Pamięć o tym wybitnym uczonym, człowieku o niespotykanej zacności, gorącym zwolenniku zbli-

zenia między narodami niech pozostanie zawsze w naszej pamięci.

Spis prac Odo Bujwida dotyczących zagadnień weterynaryjnych:

1. Dyskusja nad promienią w Towarzystwie Lekarskim Galicji. Przgl. Lek. 28, 484, 1889.
2. Hodowle promienicy. Gaz. Lek. 9, 1932, 1889.
3. Ueber die Reinkultur des Actinomyces. Centrbl. Bakt. u. Parastkdt. B. VI. 23, 1889.
4. Bakteriologiczne badania warszawskiego mleka i kilka słów o potrzebie wyjaławiania. Gaz. Lek. 10, 173, 1890.
5. O hodowli grzybka promienicy. Pamiętnik I Zj. Chir. Pol. Kraków 1890.
6. Sur la culture pure de l'actinomyce. Congres internac. de l'Hygiène et Démographie à Paris en 1889 s. 607, Paris 1890.
7. Tuberkulina i jej przygotowanie. Gaz. Lek. 11, 4, 1891.
8. Doświadczenia na zwierzętach z tuberkuliną. (Doniesienie I). Gaz. Lek. 11, 1891.
9. Ueber Thiersversuche mit Tuberkulin. Centrbl. Bakt. u. Parastkdt. 11, 25, 1892.
10. Badanie mleka na rynku w Krakowie pod względem obecności bakterij w ogóle a bakterii gruźliczych w szczególności. Przgl. Lek. 33, 679, 1894.
11. Doświadczenia nad rozpoznawaniem gruźlicy u bydła za pomocą tuberkuliny. Przeg. Lek. 34, 595, 1895.
12. Ein Fütterungsmilzbrand bei dem Fuchse. wyd. nie ustalono 1895.
13. Gruźlica u zwierząt domowych. wyd. nie ustalono 1895.
14. List do redakcji (w sprawie znajdowania bakterij gruźlicy w mleku, w odpowiedzi prof. Walentowiczowi). Przgl. Lek. 34, 37, 1895.
15. Erfahrungen über die Anwendung des Tuberkulins zur Diagnose der Rindertuberkulose. Monatschr. Gesundheitspflege. 1896.
16. Gruźlica i jej rozpoznanie za pomocą tuberkuliny na zasadzie własnych doświadczeń. Przgl. Lek. 35, 356, 1896.
17. Dalsze wyniki badań nad stosowaniem tuberkuliny u zwierząt domowych w celu ograniczenia gruźlicy. Przgl. Lek. 36, 567, 1897.
18. Perlica u bydła i środki zaradcze. (Odczyt wypowiedziany na walnym zebraniu Tow. Rol. w Krakowie). Wyd. Tyg. Rol. druk. Związkowa. 1897.
19. Massregeln gegen Verbreitung der Tuberkulose durch Fleisch und Milch tuberkulöser Kühe. Osterr. Sanitätsw. Beil. zu nr 41, 1898.
20. Memoryał w sprawie zapobiegania rozszerzaniu się gruźlicy a w szczególności za pośrednictwem mleka i mięsa zwierząt gruźliczych. Przgl. Lek. 37, 437, 448, 461, 1898.
21. O nowym prątku wywołującym „gruźlicę wrzekomą” oraz obecny stan wiedzy o tej postaci chorobowej. Przgl. Lek. 37, 523, 538, 1898.
22. Wyniki badania mleka krakowskiego na zarazki gruźlicy. Przgl. Lek. 40, 255, 1901.
23. Wyniki badania mleka krakowskiego na zarazki gruźlicy. Przgl. Weter. 6, 1901.
24. Surowica „różycowa” (wspólnie z Konińskim). Odbitka z Przgl. Wet. s. 7+1 nlb. 1906.
25. Surowica różycowa — Serum proti cervence prosat (wspólnie z Konińskim). Zverolekarsky Obzor. 7, 1906.
26. Die menschliche Tuberkulose ist durch Verfütterung des Sputoms auf Rindvieh nicht übertragbar. VI. Inter. Tuberkulose-Konferenz Wien 1907.
27. O dosavadnich vysledcich ockvani serum proti cervence vepu. Zverolekarsky Obzor. 7.1.1907
28. O dotychczasowych wynikach stosowania surowicy różycowej. (wspólnie z Konińskim). Wydania nie ustalono 1897.
29. Tłumienie gruźlicy u bydła za pomocą tuberkuliny. Przgl. Wet. 1. 1913.
30. Krótki zarys chorób zakaźnych inwentarza wraz ze sposobem leczenia i zapobiegania oraz najprostsze sposoby dezynfekcji do użytku rolników. Tow. Roln. 79 str. Kraków 1919.
31. Otrzymywanie zarazka różycy w postaci zgęszczonej. Wiad. Wet. 63. 1925.
32. Doświadczalna prowokacja różycy w myszach białych za pomocą toksyn tężcowych. Wiad. Wet. 69. 1925.

#### Piśmiennictwo

1. Bielczyk K.: W setną rocznicę urodzin wielkiego uczonego. (maszynopis).
2. Bujwid O.: Pracownia miejska chemiczno-rozbiorowa. Zdrowie 55, 129, 1893.
3. Bujwid O.: Korespondencja z Krakowa. (O śmierci Napoleona Kostaneckiego i o Zakładzie Higieny). Przgl. Lek. 39, 122, 1900.
4. Bujwid O.: Wyniki badań bakteriologicznych, odnoszących się do choroby dr Napoleona Kostaneckiego. Przgl. Lek. 39, 77, 1900.
5. Bujwid O.: Setna rocznica urodzin Pasteura i garść wspomnień osobistych. Lek. Wojsk. 3, 995, 1922.
6. Bujwid O.: Ludwik Pasteur — wspomnienia. Tygod. Ilustr. 3, 11, 6, 1923.
7. Bujwid O.: Wspomnienia z niedawnej przeszłości. Ilustr. Kurjer Codz. 28.XII, 354, 1924.
8. Bujwid O.: Sprawozdanie z działalności naukowej PZH i Zakładu Badania Surowic. Lek. Wojsk. 6, 462, 1925.
9. Bujwid O.: Przyczynki do historii bakteriologii w Polsce. Wspomnienia z przed lat czterdziestu. Pol. Gaz. Lek. 10, 1926.
10. Bujwid O.: Wspomnienia z dawnych czasów. Ilustr. Kurjer Codz., dod. tyg., 1.II.1927.
11. Bujwid O.: Z wędrówek po Brazylii. Legion, 3, 1931.
12. Bujwid O.: Prof. Robert Koch — moje wspomnienia. Warsz. Czas. Lek. 9, 237, 1932.
13. Bujwid O.: Emil Roux i Albert Calmette. Ze wspomnień osobistych. Zdrowie 48, 1382, 1933.
14. Bujwid O.: Emil Roux i Albert Calmette. Ze wspomnień osobistych. Arch. Hist. i Filoz. Med. 14, 277, 1934.
15. Bujwid O.: Powstanie zakładów szczepień przeciwko wścieklicznie w Warszawie i Krakowie. Warsz. Czas. Lek. 14, 256, 274, 1937.
16. Bujwid O.: Ze wspomnień. Przyroda i Technika. 14, 241, 1935.
17. Bujwid O.: Nasi osadnicy w Brazylii. Warsz. Czas. Lek. 15, 601, 1938.
18. Bujwid - Demłowa J.: Uzupełnienie życiorysu prof. O. Bujwida. (maszynopis).
19. Bujwid - Jurgielewiczowa H., Mostowski J.: Życiorys prof. dr Odon Bujwida. (maszynopis).
20. Bujwid - Mostowska Z.: Życiorys prof. Odon Bujwida. (maszynopis).
21. Bujwid - Mostowska Z.: Kartka z kalendarza. (maszynopis).
22. Chomiczewski J.: Odon Bujwid. Acta Microbiologica Polonica 9, 9, 1960.
23. Czerwiński A.: Odo Bujwid — polski Pasteur. Gaz. Krak. 30, 1958.
24. Dratwer I.: Prof. dr Odon Bujwid. Problemy 13, 908, 1957.
25. Drobner B.: Fanatyk nauki. Problemy 10, 501, 1954.
26. Grabowski S.: Prof. dr Odon Bujwid, (list-maszynopis).
27. Gołabowa B.: Odon Bujwid. Przgl. Lek. 165, 1945.
28. Hodakowski T.: W setną rocznicę urodzin dr Odon Bujwida. Echo Krakowa 260, 1957.
29. Karnicka N.: Stuletnia rocznica urodzin prof. Odon Bujwida. (maszynopis).
30. Sierakowski W.: Z przemówienia na bankiecie IX Zj. Mikr. Pol. Wrocław 1948.
31. Słopek S.: Setna rocznica urodzin pioniera polskiej mikrobiologii Odon Bujwida. Postępy Hig. Med. Doś. 11, 489, 1957.
32. Srebrny Z.: Wspomnienia o tuberkulinie. Warsz. Czas. Lek. 9, 275, 1932.
33. Szymanowski Z.: Rola prof. Odo Bujwida w polskiej bakteriologii. (maszynopis).
34. (J): Non omnis moritur. Dziennik Polski XII, 286 (4293), 1-2.XII.1957.

Adres autora: dr Jerzy Szaflarski, Katowice, Brynowska 27.